Rocznik IV Poznań, dnia 13 października 1922 Nr. 2



Tygodnik dla przemysłu graficznego. ❊ Organ Związku Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Polskę Zachodnią z siedzibą w Poznaniu.

O kształceniu w sztuce.

(Dokończenie z Nr. 1).

Zapewne, że wyrugować projektowanie z programu szkolnej nauki, znaczyłoby wylać dziecko wraz z kąpielą. Lecz projektowanie nie powinno tak opanowywać nauki, iżby poszczególną pracę dzisiejszego ucznia, której później będą od niego wymagać, usuwało na bok. A już przedewszystkiem nie może doprowadzić do tej manji wielkości, która dzisiaj wśród najmłodszych wcale nie jest rzadkością. Młodzieńcze umysły przestrzegać trzeba przedewszystkiem przed przesadą, bo wszelką wybujałość życie podetnie później bez litości. Krzywdę im się czyni, pozwalając na bezpodstawny wzrost wyobraźni. Do tego naturalnego wzrostu przyczyniają się łatwo szkolne prace dlatego, ponieważ uczeń sądzi, że może je przypisać sobie samemu, gdy tym czasem mogły one powstać jedynie dzięki kierownictwu nauczyciela. Nawet wtedy, gdy uczeń już tak daleko postąpił, że tworzy samodzielnie, to pracuje przeważnie nietylko w duchu, ale nawet w świecie kształtów swego nauczyciela. Nie wie, że jest to samodzielność, która nie wiele jest w stanie powiedzieć. Uważa się za artystę dojrzałego a tymczasem jest tylko kompilatorem rekwizytów swego mistrza. Jakżeż często zdarza się, że uczniowie, których uważano w szkole za niezwykle uzdolnionych, nawet tacy, którzy państwowe premje otrzymywali, w późniejszem życiu zawodzą zupełnie.

W tych wszystkich niebezpieczeństwach można szukać ratunku tylko w tem, ażeby techniczno-rzemieślniczą część programu nauki wysunąć na plan pierwszy. Każdy uczeń powinien przytem posiąść specjalne rzemiosło. Z całą dającą się pomyśleć gruntownością trzeba go zmusić do opanowania przedmiotów konstrukcji, do artystycznych i naukowych przedmiotów pomocniczych, przedmiotów traktujących o sposobach przedstawienia rzeczy, oraz do kalkulacji. Tu musi istnieć przymus obowiązujący do planu nauki. Sam już obowiązek, jako środek wychowawczy, działa zbawiennie. Skupia umysł i zniewala do zainteresowania się nawet mniej miłą rzeczą. A każdy zawód ją ma i zwalczać ją musi.

Pomijając to zresztą, jest przecież jak najsurowsze wykształcenie w rzeczach technicznych, konstrukcyjnych, przedstawienia, detalów kosztorysów tem, z czem późniejsze zatrudnienie ucznia właśnie się styka.

Zaznaczyć też i to trzeba, że właściwej zawodowej sprawności szkoła nigdy nie jest w stanie dać, zaś nie rzadko słyszane utyskiwanie, że z naszych szkół budownictwa i przemysłu artystycznego nie wiele jest pożytku, polegają na fałszywem oczekiwaniu, że szkoła musi dostarczać gotowych praktyków zawodowych. Jest to zarówno niemożliwem, jak wymagać od prawnika po egzaminie, aby był wytrawnym adwokatem. Zawodową rutynę zdobywa się jedynie w samym zawodzie. Czego jednak od szkoły wymagać można, to podstaw technicznych, artystycznych i wytwórczych zawodu. Należy zaś unikać wychowania w pojęciach, których się w życiu spotyka. Jeżeli elementy techniczne stawiane będą na czele nauczania, to uczeń nigdy nie wpadnie na myśl, że późniejsze życie musi mu dostarczyć zatrudnienia jako sile twórczej. Nie będzie cierpiał nad tem jeśli mu przyjdzie wykonać prace codziennego życia i wychowa się go na człowieka istotnie pożytecznego.

Według tego kierunku są pożądane i konieczne zmiany w naszych zakładach naukowych.

Tych parę głosów przytoczonych tutaj z pomiędzy szeregu osobistości biorących udział w ankiecie, zgodnych zresztą w powszechnym przekonaniu o gwałtownej potrzebie reformy systemu nauczania i kształcenia w sztuce, nasuwa myśli i pytania, o ile pilniejszą i stokroć ważniejszą staje się ta sprawa w naszym społeczeństwie. W kraju wojną zniszczonym otwiera się wśród szeregu innych dziedzin, olbrzymie pole pracy dla artystycznego rękodzieła. Sprawa staje się naglącą. Obcy wytwórcy systematycznie i pracowicie przygotowują na naszej ziemi grunt dla swej przyszłej produkcji. Rąk nam dziś trzeba do pracy dzielnych i umiejętnych. I jeśli kogo, to już nas chyba nie stać na to, aby z naszych szkół sztuk wychodziło pół procent fachowców.

Jan Bukowski.

Wynalazcy maszyn do składania.

Na pytanie, kto właściwie wynalazł maszynę do składania, otrzymuje się prawie zawsze odpowiedź, że był to Ottomar Mergenthaler. Zasług jego na tem polu bynajmniej się nie uszczupli, jeżeli historyczne dane pokazują coś innego. Mergenthaler *ulepszył* genjalnie maszynę do składania, bajeczną jednak ich ideję urzeczywistnili inni.

Naturalny ten przebieg sprawy da się zauważyć przy wszystkich epokowych wynalazkach Pomyśleć przytem potrzeba tylko o samym Gutenbergu, Koenigu, Senefelderze, w nowszych czasach o Wrigtcie, Bleriocie i Zeppelinie. Że laik pod tym względem okazuje się nieświadomym, jest zrozumiałem, że jednak i zawodowcy pod tym względem nie wiele co więcej wiedzą, jest bądź co bądź pożałowania godnem.

Dociekania nad wynalazkiem maszyny do składania są nadzwyczaj trudne; materjału ilustracyjnego i opisującego nie ma prawie że żadnego, a to co jest, jest zachwałkami reklamowemi tak przesłonione, że prawdy niepodobna dociec. Od przeszło 100 lat starają się rozmaici „wynalazcy" prześcignąć jeden drugiego swojemi ideami i maszynami. W wydawnictwach patentowych wszystkich kraji, — przed wszystkiemi naturalnie Ameryka, — leży pogrzebany niezmierny materjał o kwestji tej i z żałością pewną trzeba pomyśleć o tych wszystkich zawiedzionych, którzy czas, pieniądz i życie poświęcili problemowi temu. Widzimy i tu znowu jasno, że los wynalazcy jest przeważnie losem smutnym, ponieważ i tu „wynaleziono" aż za dużo, co właściwie dawno już istniało.

Poniżej podajemy większą ilość nazwisk, które kronika nam podaje; znaczniej większa ilość zaginęła bezimiennie z produktami swemi w otchłani czasów. Aż do roku 1815 panują mroki; od tego czasu mamy dość dokładny obraz rozwoju maszyny zecerskiej.

W żadnym jednak razie nie dowodzi to, że i wcześniej już nie zajmowano się kwestją tą. Byłoby bowiem szczególne, żeby przez wieki całe trzymano się niewolniczo systemu składania Gutenbergowskiego i nie starano się o szybszy sposób zestawiania liter kiedy przecież o wiele skromniejsza prasa ręczna tak szybko ustąpiła maszynie pospiesznej. Błąd olbrzymi jednak leżał całe dziesiątki lat w tem, że po pierwsze chciano aż nazbyt długo naśladować schematycznie składanie, po drugie zaś myślano zawsze tylko o maszynie *do składania*, nigdy zaś o maszynie *do rozbierania*. Na tej pomyłce polegała zagadka niepowodzenia, która została natychmiast rozwiązana, kiedy obydwa momenty połączono w jeden model. Rozwój maszyny do składania dałby się tylko w tomach o olbrzymich rozmiarach zilustrować, zajmującym jednak może być następujący krótko ujęty obraz o „wynalazcach" i ich „maszynach", które często nie były ani jednem ani drugiem. Ale wreszcie skrystalizował się z tego jednak ekstrakt, ponieważ jeden dziedziczył po drugim, ulepszał i dodawał nowe idee.

1815. Anglik Benjamin Foster, składacz.
1819. Francuz Ballanche z Lyonu, drukarz.
1819. Amerykanin Treadwill; mechanik, później profesor.
1822. Angielski inżynier Dr. William Church, który otrzymał pierwszy patent.
1826. Francuz Tremblot Lacrvic.
1839. Węgier Piotr Kliegl.
1839. Niemiec Hensinger v. Waldegger.
1840. Francuski matematyk Robert Gaubert.
1840. Francuscy kupcy James Hedden Young i Adrien Delcambre. Model ich nazywał się „Pianotype".
1840. Anglik Clay i szwed Rosenberg.
1840. Węgier Menk.
1840. Anglik Mazzini.
1844. Francuz A. N. Claix.
1844. Bawar Neuss.
1844. Francuzi Pallien i Armengand. „Coptotypa" ich była tak zwaną maszyną do wytłaczania liter.
1846. Czech Emanuel Ludwik Tschulik. Mimo, że nie był fachowcem, był wynalazek jego dobrze przemyślany i oryginalny.
1848. Anglik Duncan F. Machenzil.
1849. Anglik W. Martin.
1850. Amerykanin O. F. Eddy.
1851. Duńczyk Christian Sörensen. Był on składaczem. później mechanikiem. Był on pierwszym, który zwrócił uwagę na aparat do rozbierki. Maszynę jego można było użyć. Wynalazca sam zginął w największej nędzy.
1852. Anglik Henry Johnson.
1852. Anglik Mr. Zozeneon.
1853. Amerykanin William Hostell Mitschell. Bardzo przemyślna maszyna, kosztująca 1000 dolarów.
1853. Francuzi J. Teodor Boule i Francis Caillard. W tym samym roku próbowali zbudować maszynę do składania Moses Poole, narodowości niewiadomej, francuz Alphonse Cajetan de Tinnencourt, anglik Wiberg, francuz Victor Beaumont w Ameryce i rozmaici inni, jednak bez skutku.
1855. Anglik W. L Loughborough.
1856. Francuz L. Pierre Coulon.
1856. Anglik Will. Edw. Newton.
1856. Amerykanin König.
1857. Amerykanin Tymoteusz Alden. Maszyna genjalna, która w 50 egzemplarzach dłuższy czas pracowała.
1857. Anglik Hattersley, którego niezła maszyna została w roku 1874 poprawiona, ale nie znalazła powodzenia.
1875. Amerykanin W. H. Houston.
1859. Amerykanin Newton.
1859. Amerykanin Gilmer.
1860. Amerykanin Charles W. Felt.
1860. Amerykanin H. Harger.
1862. Szkot Aleksander Fraser; aparat jego był mimo naśladownictwa maszyny Hattersleya ideą wcale dobrą.
1862. Amerykanin Brown.
1862. Amerykanie John Cummino i Ray; każdy swoją maszynę.
1864. Amerykanin Holdke. Prasowanie stępli w masę matrycową.
1865. Amerykanie Garside, Salmon, Clark, Jones, Baer, Nelson i Paulding każdy swoją maszynę.
1867. Anglig A. Mackie, wreszcie znowu fachowiec. Maszyna jego wzbudziła wówczas wielką sensację i nazywano ją długo „tryumfem mechaniki" Kosztowała ona już wówczas 11 000 marek niem.
1867. Francuzi Sweet i Dan.
1860. Amerykanie Corey i Harper.

Kursy teoretyczne

w pytaniach i odpowiedziach.

Część II.

dla uczni maszynistów.

(Ciąg dalszy z Nr. 1).

Pytanie 31.
Jak usuwa się dyferencje pomiędzy pierwo- a drugodrukiem?

Odpowiedź 31.
Dyferencje usuwa się najlepiej za pomocą przestawiania tylnej ruchomej punktury. — Jeżeli jednak w ten sposób wyrównania osiągnąć nie można, wówczas najlepiej sobie można poradzić, przesuwając cośkolwiek formę samą.

E. Przyrząd form dziełowych.

Pytanie 32.
Co jest linją przewodnią przy przyrządzie dziełowym?

Odpowiedź 32.
Linją przewodnią przyrządu dziełowego jest zasada, ażeby druk był równy, to jest, żeby na odwrotnej stronie wykazywał równy tłok; nie powinien być ani za słaby, ani za silny.

Pytanie 33.
Które partje formy dziełowej tłoczą z reguły zaraz z początku za ostro?

Odpowiedź 33.
Przy formach dziełowych tłoczą przeważnie za ostro: 1. wszystkie brzegi kolumny; 2. wszystkie paginy, a przedewszystkiem znajdujące się obok nich domyślniki, linje lub ozdóbki; 3. wolno stojące wiersze; 4. linje rozdziałowe. — Wszystkie te za ostro tłoczące partje trzeba przed rozpoczęciem właściwego przyrządu wyciąć.

Pytanie 34.
Które partje tłoczą przeważnie za słabo

Odpowiedź 34.
Za słabo tłoczą przeważnie partje środkowe kolumn. tak samo wszystkie wiersze rozdziałowe. Trzeba je odpowiednio podłożyć.

Pytanie 35.
Czego winien drukarz przy przyrządzie dziełowym szczególnie unikać, ażeby osiągnąć druk czysty?

Odpowiedź 35.
Ażeby osiągnąć druk czysty, winien drukarz przedewszystkiem unikać gromadzenia zbyt wielkiego przyrządu na cylinder.

Pytanie 36.
Jaką zasadą winien się drukarz przy przyrządzie z góry kierować, chcąc osiągnąć druk równomierny?

Odpowiedź 36.
1. Podkładki wśród kolumn kompresowych winien wykonać papierem dartym skośnie, nie za grubym i nie za twardym. — 2. Za silnie tłoczące miejsca winien wykrawać (a lepiej, o ile to możliwe, wyrywać) zawsze tak, ażeby brzegi wyrywki były skośne.

Pytanie 37.
Jak zakończa się przyrząd?

Odpowiedź 37.
Przyrząd zakończa się, nakrywając cylinder silnie naciągniętym arkuszem papieru. Dopóki arkusz ten zupełnie nie wyschnie, nie trzeba rozpoczynać z drukiem. O ile okaże się potrzeba małych poprawek, można to uczynić na tymże arkuszu.

Pytanie 38.
Jaką podkładkę bierze się przy druku z płyt stereotypijnych?

Odpowiedź 38.
Do druku z płyt stereotypijnych używa się najkorzystniej podkładkę miękką.

Pytanie 39.
Jak przyrządza się płyty stereotypijne z dołu?

Odpowiedź 39.
Najprzód robi się odbitkę. Potem zdejmuje się jedną płytę po drugiej z podkładek, podkładając ją (podlepiając) stósownie do potrzeby.

Pytanie 40.
Jak podkłada się płyty z dołu?

Odpowiedź 40.
Małe dyferencje wyrównywa się za pomocą jednej karty papieru cieńszego lub grubszego. — Większych dyferencji nie wolno nigdy wyrównywać kartonem, tylko papierem (1—3 kart).

F. Druk.

Pytanie 41.
Na co winien drukarz podczas druku w pierwszej linji zważać?

Odpowiedź 41.
W pierwszej linji winien zważać na równomierne zafarbowanie całego nakładu i na szpisowanie.

Pytanie 42.
Co winien drukarz czynić, jeżeli dana forma nie może być w jednym dniu wydrukowana?

Odpowiedź 42.
1. Formę trzeba wieczorem zmyć. 2. Przed rozpoczęciem druku następnego dnia trzeba najprzód przepuścić 15—20 arkuszy makulatury, ażeby dobrze rozetrzeć farbę na wałkach. 3. Przy zimnej temperaturze zwilżyć najprzód wałki kilkoma kroplami słabego pokostu, wcierając go w farbę.

Pytanie 43.
Jaką farbę używa się do druku dzieł?

Odpowiedź 43.
1. Do druku dzieł używać należy tylko dobrej farby dziełowej i dobrych wałków. 2. Za słaba farba brudzi łatwo; za mocna farba zdradza przy zimnej temperaturze tę samą skonność. 3. Nie mając odpowiedniej farby dziełowej, zmięszać można z zapasów mocnej i słabej farby odpowiednią farbę dziełową.

(Ciąg dalszy nastąpi).

1868. Amerykanin Feuton Foster.
1868. Amerykanin J. T. Stingerland.
1869. Rosjanie Ossipow i Krujacinski; stworzyli oni cudo dziś jeszcze niezrozumiałe, które *miało* składać 30000 liter na godzinę.
1869. Amerykanin Umstadter.
1870. Amerykanin de la Pena
1871. Amerykanin Shipley, który jako pierwszy użył do transportu głosek powietrza zgęszczonego.
1871. Amerykanin Plumkett.
1871. Niemiec Karl Kastenbein, który jednak w rzeczywistości nie jest prawdziwym wynalazcą, tylko wykonawcą idei pewnego nieznanego suchotniczego składacza.
1871. Amerykanie Neff i Scruggs.
1872. Frankfurczyk M. L. Müller, ongiś zegarmistrz, później inżynier.
1872 Niemiec L. Heineman
1872. Amerykanin Charles Sam. Westcot.
1872. Amerykanie Paige i Reynold. Stworzyli oni największe dziwo na polu tem. Budowa jego kosztowała przeszło 2 000.000 dolarów Przedsiębiorstwo poszło na marne, a patenty prawie wszystkie przypadły linotypie.
1872. Amerykanin Farnham.
1782. Rosjaniu D. Timiriasew w Londynie
1873. Amerykanin Orwig.
1873. Anglik Gross.
1874. Angielski drukarz Millar.
1874. Angielski składacz John Hooker.
1874. Niemiecki lekarz Henze w Urbach.
1874. Amerykanin Reynolds.
1874 Anglik Smith.
1874. Austryjak Albert v. Schabel.
1875. Austryjak Th. Sobetz.
1875. Amerykanin Richards.
1875. Amerykański pułkownik R. F. Allen.
1875. Amerykanin Frank Johnson.
1875. Amerykanin W. Parniter Kent, dziennikarz
1875. Amerykanin Pattyson.
1875. Niemiec Brachelsburg z maszyną wytłaczania matryc.

„A. A. f. D.“

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Z chwili bieżącej

Hojne dary. Z okazji zakończenia roku obrachunkowego przeznaczyła *Drukarnia Polska, Tow. akc. w Poznaniu* 500.000 marek do kasy Związku Zakładów graficznych z dopiskiem: *„Wierni celom Związku niesiemy dalszą pomoc“.*

Firma *Edward Kręglewski Tow. akc.* w *Poznaniu* przeznaczyła na fundusz Szkoły Graficznej 100.000 marek w obligacjach 5% długot. pożyczki państwowej. Ofiarodawcom „Bóg zapłać!“

Podrożenie papieru rotacyjnego. Fabryka myszkowska donosi, że papier gazetowy rotacyjny w październiku kosztuje 510 marek z surowców krajowych a 610 marek z surowców zagranicznych za kilogram loko fabryka. Cena wrześniowa wynosiła 433 marki.

Wyzyskanie uchwał Związkowych do agitacji wyborczej. „Gazeta Grudziądzka" p. Wiktora Kulerskiego nietylko, że nie zastosowała się do uchwały Związku Zakładów Graficznych w sprawie podwyższenia na październik przedpłaty za gazetę swoją, ale nawet wyzyskuje uchwałę tę w sposób nie bardzo poprawny. Oto jak pisze w numerze 108:

„Wszystkie gazety podniosły abonament na nowy kwartał i to przeważnie aż o sto procent.

„Gazeta Grudziądzka“ choć jest jej bardzo ciężko, podniosła cenę abonamentu tylko o 25 procent. Będzie więc w nowym kwartale kosztowała 600 zamiast dotychczasowych 450. —

W zamian za to powinni czytelnicy nasi postarać się, by każdy zdobył nam przynajmniej 3 nowych abonentów. W ten sposób możecie nam dopomódz wyrównać stratę, jaką ponosimy przez to, że cenę abonamentu podnieśliśmy tylko o 25 proc., a nie jak inne gazety o 100 procent.

Więc prosimy każdego z Was bardzo o zjednanie „Gazecie“ tych 3 nowych abonentów. Wiemy coprawda, że w tym miesiącu byli tacy czytelnicy, którzy przysporzyli nam jeden aż 23 a drugi 10 nowych abonentów. Prosimy z nich brać przykład.

Im więcej nam przybędzie abonentów na przyszły kwartał tem lepiej dla sprawy ludowej wypadną wybory. Jest więc w interesie Was wszystkich, aby jak najbardziej pomnożyć liczbę abonentów „Gaz. Grudz.“

Przypominamy jeszcze, że do dnia 25 b. m. przyjmują listowi przedpłatę po domach. Zaleca się więc w ten najwygodniejszy sposób zaraz przedpłatę ukutecznić“.

Nie dosyć na tem. „Gazeta Grudziądzka" bowiem umie i uczucia religijne ludu polskiego wyzyskiwać dla siebie, jak o tem przekonujemy się z tego samego numeru, gdzie pisze bardzo zachęcająco:

„Obraz Ojca św. Piusa XI otrzymają wszyscy nasi abonenci w miesiącu październiku zupełnie darmo. Niechaj czytelnicy nasi postarają się, aby ten obraz był w każdej chacie ludu polskiego Obecny Ojciec św. jest bowiem wielkim przyjacielem ludu polskiego, a szczególnie też Polsk. Stronnictwa Lud. Dowodem tego, że posłowi Witosowi jako prezesowi P. S. L. przesłał, jak czytelnikom naszym wiadomo, przed kilku miesiącami swe apostolskie błogosławieństwo“.

Niema to, jak szukać tych, których nie sieją...

Strajk drukarski wybuchł dnia 9. b m. w Krakowie.

Strajk wybuchł w fabryce celulozy w Włocławku. Przewiduje się strajk dłuższy, tak że istnieje obawa, że stanąć mogą fabryki papieru.

Znowu Warszawa! Piszą nam: Mam przed sobą nowy Spis abonentów Telefonów Bydgoszczy i Pomorza, drukowany znowu niestety nie na miejscu, ale w Warszawie i to w „Zakładach Graficznych Pracowników Drukarskich". Wartoby stwierdzić, czy i do kogo zwracano się w Bydgoszczy lub Poznaniu o ofertę na druk tego Spisu. Jeżeli do żadnego Zakładu się niezwrócono, o czem jestem przekonany — natenczas uważać należy ten nowy wypadek „warszawski" jako świadome *ogładzanie Dzielnicy Zachodniej.* Jestem bowiem przekonany, że w Poznaniu i Bydgoszczy, niemówiąc o pomniejszych zakładach innych miastach — znalazłoby się conajmniej 10 oficyn, któreby odnośny Spis ku zadowoleniu nawet firmy „W. A. W." (Warszawa Ag. Wyd.), która figuruje jako nakładca — wykonały. Związek nasz winien koniecznie zwrócić się w tej sprawie z ostrym protestem do Dyrekcji Poczt i Telegrafów w Bydgoszczy.

— *mki.*

Rozmaitości

Największa gazeta w świecie. Podług „Industria della Carta“ największą gazetą w świecie ma być gazeta japońska „Osaka Asaki“, wychodząca w mieście Osaka. Ma ona stale zatrudniać 50 redaktorów i wychodzić codziennie 8 razy w kwadratowej objętości 12 stron. W drukarni jej zatrudniani są około 100 składaczy. Kaszty czcionkowe mają rozmiar 1,5 × 2 m; każda zawiera więcej jak 3000 znaków, które tworzą alfabet japoński. Przy tej mnogości znaków potrzebują składacze jeszcze raz tak dużo czasu do złożenia równej ilości wierszy, jak ich koledzy europejscy.

Czy to aby nie kaczka?

Konto czekowe P.K.O., oddz. w Poznaniu, nr. 202.868
Nr. telefonu 2555.

Przedpłata kwartalna dla członków Związku Z. Gr. i W. na P. Z. z przesyłką pod opaską 1500.— mk.; dla niečzłonków z przesyłką pod opaską 2400.— mk
Numer pojedyńczy 200.— marek.

Ogłoszenia: za jednołamowy wiersz nonparelowy 60 mk. Dla szukających posad 30 marek. Do wszelkich ofert, które ekspedycja nasza ma dalej posłać, dołączyć należy 50.— marek portorji.

Nakładem Związku Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Polskę Zachodnią w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 17.
Redaktor: Teodor Kryg w Poznaniu.
Drukiem Drukarni Polskiej, Tow. Akc. w Poznaniu.

DOM EKSPORTOWY DLA PRZEMYSŁU GRAFICZNEGO

LADISLAV NOVÁK, BRNO (MORAVIA)

ADRES LISTOWY: BRNO 12, SKRZYNKA POCZTOWA 3

DOSTARCZA

WSZELKI MATERJAŁ DLA DRUKARŃ

JAK FARBY CZARNE I KOLOROWE, MASĘ WAŁKOWĄ, POKOST, REGAŁY, PUDŁA CZCIONKOWE, SZTEGI FORMATOWE, ZAMYKADŁA DO FORM, KĄTNIKI, SZUFELKI, TAŚMY DO MASZYN ITD. ITD.

Maszyny drukarskie

PRASY POSPIESZNE, TYGLÓWKI, PERFORÓWKI, GILOTYNY, MASZYNY DO SZYCIA DRUTEM, APARATY STEREOTYPIJNE ITD.

CENNIK NA ŻĄDANIE BEZPŁATNIE!
KORESPONDENCJA CZESKA I NIEMIECKA. 261

Telefon 2555 — Telefon 2555

Wyłączne zastępstwo
na Polskę Zachodnią
na

regały i kaszty

własnej fabrykacji,
szufle - kątniki - masę wałkową
normalną, dodatkową, rotacyjną
firmy

TOMASZ KALDYK i SKA
Odlewnia wałków
Poznań, Pocztowa 14-15. — Telefon 3097
posiada

HURTOWNIA DRUKARSKA
Tow. Akc.
Poznań - Aleje Marcinkowskiego 17 248

Prosimy uwzględniać firmy ogłaszające w „Przeglądzie Graficznym".

Chemigraf - Trawiacz
obeznany w wszelkich pracach
poszukuje posady
w większem mieście Polski. Oferty do adm. Przeglądu pod nr. **16.**

Zecer ręczny
zdolny w robotach akcydensowych i kompresowych poszukuje zajęcia. Zgłoszenia uprasza
Marjan J. Rzeszowski, Kołomyja
Chołoniewska 29.

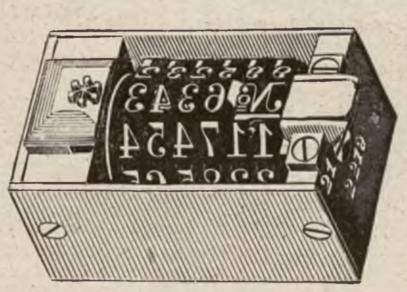
Introligatora
przyjmie natychmiast
Drukarnia Spółkowa
w Gnieźnie, Tumska 4. 7

Poszukuje się kupna
Bostonki
nowej lub używanej, oraz podanie ceny. Zgł. p. nr. 13.

Korektor,
korespondent i tłomacz języka angielskiego, znający także język włoski, cośkolwiek rosyjski i niemiecki, zatrudniony dłuższy czas w polskich wydawnictwach amerykańskich, poszukuje odpowiedniej posady zaraz. Zgłoszenia do administr. „Przeglądu Graf." pod nr. 19.

Drukarz - maszynista
dzielny w swym zawodzie, znający wszelkie prace drukarskie, wszelkie aparaty do nakładania, stereotypię i kalkulację druków, poszukuje zaraz posady. Poleca się także jako oddziałowy lub kierownik średniej drukarni.
Władysław Knorr, 20
Poznań, ul. Zwierzyniecka 8

Numeratory automatyczne
do wstawienia w układ



utensylja, maszyny nowe i używane, farby, taśmy, papier i wszelkie artykuły w zakres przemysłu graficznego wchodzące.

„PRINTATOR"
uniwersalna maszyna dla druków drobiazgowych, jak: etykiety znaczki, cedułki, bilety tramw. i inne.

„GRAFISTO"
Bydgoszcz, ulica Sowińskiego 15. 9

Farby drukarskie
dostarcza
Hurtownia Drukarska
Tow. Akc.
Poznań, Aleje Marcinkowskiego 17
Telefon 25 55.

Tyglówka
nowa, format 28 × 38 cm.
45 kg. czcionek
nowych, tytułowych, z pudłami
justunek
i rozne inne przybory razem lub częściowo korzystnie do nabycia.
W. Ferlykowski
Warsztat reparacyjny drukarski
Poznań, Marsztalarska 8a.
Telefon 1559. 18

REPARACJE

i montaż wszelkich maszyn drukarskich i introligatorskich wykonuje pod fachowym nadzorem i po przystępnych cenach ∴ ∴
Fabryka maszyn i przyborów drukarskich
Tomasz Kaldyk i S-ka
Poznań, ul. Pocztowa 14/15
324